4 str. Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 330 — (1001) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, poniedziałek, 1 grudnia 1947 r. Rok VI.

Zamach Schumana na konstytucję

Konfiskata dzienników demokratycznych

REPRESJE przeciwko „HUMANITE" i „CE SOIR"

PARYŻ, niedziela.

Dodatek nadzwyczajny dziennika „HUMANITE" donoszący o projektach ustawodawstwa wyjątkowego, został zajęty przez policję. W tekście skonfiskowanego dodatku czytamy: „**Projekt ustawy, bardziej odrażający niż dekrety Karola X znosi prawo zrzeszania się, wolność osobistą, wolność prasy i nietykalność poselską.** „Partia amerykańska" we Francji rwie konstytucję w strzępy.

Na dziś o północy szykuje się reakcyjny zamach stanu. Pracujący, Demokraci, Patrioci! Jesteście dość silni, aby przeszkodzić zbrodni, której patronują wyzyskiwacze i imperialiści nowojorscy. **Brońcie lokali związkowych, organizacji republikańskich, wolnej prasy, działaczy związkowych.** Czuwajcie nad waszą „Humanite".

Skonfiskowano również dodatek dziennika „**CE SOIR" o podobnej treści.**

NAJŚCIE POLICJI na REDAKCJE

PARYŻ niedziela.

W sobotę w godzinach wieczornych policja dokonała rewizji w gmachu przy rue du Louvre 37, gdzie mieszczą się lokale dzienników „CE SOIR" i „HUMANITE". Wejścia do gmachu zablokowano, a na sąsiednich ulicach zgromadziły się posterunki policji i żandarmerii, rozpędzając przechodniów. Rewizją kierowało 2 komisarzy. Matryce dodatków specjalnych obu dzienników zostały skonfiskowane. Po rewizji posterunki policyjne przed gmachem zostały utrzymane.

STRAJK BĘDZIE TRWAŁ AŻ DO ZWYCIĘSTWA

PARYŻ, niedziela.

Komunikat nr 2 centralnego krajowego komitetu strajkowego stwierdza stałe rozszerzanie się ruchu strajkowego oraz mocną postawę strajkujących w obronie swych praw. Komitet podkreśla, że **„rząd i jego satelici muszą zdawać sobie sprawę z siły i sprężystości ruchu strajkowego".** Odrzucenie przez rząd postulatów w sprawie wyrównania płac co 3 miesiące świadczy—jak podaje komunikat—o kontynuowaniu polityki zwyżki cen. Pracown. całej Francji są więc zmuszeni do dalszego prowadzenia swej akcji — komitet wita z uznaniem pomoc materialną dla strajkujących. **Wreszcie komitet stwierdza, że masy pracownicze zachowują w pełni ducha walki i solidarności potrzebnego do zwycięstwa.**

Klasa robotnicza obroni Republikę

PARYŻ, niedziela.

SOBOTNIE PRZEDPOŁUDNIOWE POSIEDZENIE ZGROMADZENIA NARODOWEGO, KTÓRE TRWAŁO 30 MINUT BYŁO POŚWIĘCONE DEKLARACJI PREMIERA SCHUMANA, ZAWIADAMIAJĄCEJ IZBĘ O ZŁOŻENIU OPRACOWANEGO I PRZYJĘTEGO PRZEZ RADĘ MINISTRÓW PROJEKTU USTAWY W SPRAWIE „OCHRONY WOLNOŚCI PRACY I OBRONY REPUBLIKI".

Ponadto rząd wniósł projekt ustawy w sprawie otwarcia na ten cel nowych kredytów oraz projekt ustawy w sprawie reorganizacji służby bezpieczeństwa.

Deklaracja Schumana, którą dziennik „CE SOIR" nazywa wypowiedzeniem wojny w stosunku do milionów pracowników francuskich, walczących o swe prawo do życia, była przerywana okrzykami oburzenia deputowanych komunistycznych, a witana oklaskami po prawej stronie Izby.

Grożą więzieniem strajkującym!

„Projekt Amerykan" — pisze „Humanite" — rwie konstytucję na strzępy, **zamach reakcyjny przygotowany jest na dziś o północy.**

Projekt ustawy o zapewnieniu tzw. wolności pracy, a wymierzony przeciwko prawom strajkowym, zmienia dotychczas obowiązujące ustawodawstwo. **Upoważnia on premiera do powołania** pod broń 80 tys. rezerwistów którzy zostają podporządkowani ministrowi spraw wewnętrznych jako policyjna siła pomocnicza.

Do powołanych pod broń rezerwistów stosuje się przepisy wojskowego kodeksu karnego. — Dalej władze wojskowe i cywilne są upoważnione do mobilizacji poszczególnych kategorii pracowników. W stosunku do osób, które jak wyraża się tekst projektu — „za pomocą fałszywych wiadomości, siłą lub podstępem" powodują zaniechanie pracy lub dokonują „zamachów na wolność wykonywania pracy", przewidziane są surowe kary do 5 lat więzienia i pół miliona franków grzywny.

Projekt wyszczególnia szereg wypadków, w których kary te mogą być zdwojone. Równie surowe sankcje karne mają być stosowane — w myśl zamiarów rządu Schumana — wobec „wspólników", a nawet wobec tych, którzy prowadzą akcję propagandową na rzecz strajków. Wszyscy pracownicy państwowi i samorządowi, jak również pracownicy zakładów znacjonalizowanych i zakładów, których funkcjonowanie zostaje uznane za interes publiczny, zostają ponadto za wykroczenia przewidziane w ustawie natychmiast i bez żadnych formalności zwolnieni z pracy.

Ustawa powyższa ma wejść w życie już z dniem 30 listopada i obowiązywać do dnia 31 maja 1948 roku. Ma ona obowiązywać na terytorium Francji i w Algierze.

Schumana pod sąd!

Zabierając głos w trakcie dyskusji deputowany komunistyczny **FLORIMOND BONTE** poddał krytyce całokształt projektu ustawy stwierdzając, że **gwałci on konstytucję i stanowi zamach na prawo strajku. Jest to** — oświadczył mówca — fragment **BRUTALNEGO ATAKU NA USTRÓJ REPUBLIKAŃSKI.** W tym stanie rzeczy grupa komunistyczna przedstawia kontrprojekt, oparty na projekcie socjalistycznym z roku 1899, który zakazuje używania wojska w konfliktach między kapitałem i pracą. **Zdaniem mówcy, premier Schuman powinien iść POD SĄD za pogwałcenie konstytucji.** Grupa komunistyczna, zgłaszając kontrprojekt wzywa do odrzucenia zbrodniczych planów **rządu. Jeżeli ustawy te** zostaną uchwalone — kończy Bonte — **WÓWCZAS LUD BĘDZIE WIEDZIAŁ, JAK BRONIĆ REPUBLIKI.**

W tym momencie deputowani komunistyczni, powstając z miejsc, intonują rewolucyjny hymn 17 pułku, który w roku 1907, w czasie strajku robotników winnic, odmówił strzelania do strajkujących. Wówczas na innych ławach deputowani intonują Marsyliankę, po której z ław komunistycznych rozbrzmiewa sławny „Chant de depart" — hymn armii rewolucyjnej z 1793 roku.

Przewodniczący zaproponował przeprowadzenie głosowania nad projektem rządowym w trybie nagłym. Nagłość uchwalono 247 głosami przeciwko 94. Następnie posiedzenie odroczono na jedną godzinę.

Z procesu oświęcimskiego

Aumeier złym duchem obozu

Szósty dzień rozprawy przeciw zbrodniarzom w Oświęcimiu

Szósty dzień procesu przeciwko 40 członkom załogi obozu oświęcimskiego obfitował w **szereg ciekawych zeznań świadków polskich i zagranicznych.**

Przed południem pierwszy zeznaje świadek **Adam Stapf** o roli osk. Plagge, który jako kierownik t. zw. „Sport" odznaczył się **specjalnie żywiołową nienawiścią do przebywającej w obozie inteligencji polskiej.** Podczas jednego z apelów Plagge podszedł do świadka i zapytał o zawód, a kiedy świadek zataił prawdę, oświadczając, że jest elektrotechnikiem, wmawiał mu, iż w rzeczywistości jest sędzią i **kazał mu się natychmiast powiesić.** Świadek Stapf uniknął śmierci wówczas tylko dzięki temu, że Plagge skupił swoją uwagę na drugim więźniu-nauczycielu z Nowego Sącza. Stwierdziwszy zawód tego nieszczęśliwca Plagge i jemu kazał się powiesić. Więzień ten został skatowany, poszedł na blok i tam powiesił się na własnych szelkach.

Czynności Aumeiera w obozie świadek charakteryzuje, jako wprowadzenie dyscypliny. Przez słowo to należy rozumieć skomplikowany system szykan, **w wyniku których — ku zadowoleniu wynalazcy, Aumeiera wynoszono do szpitala setki trupów.** Świadek Stapf podaje szczegóły mordowania jeńców radzieckich, wspominając, że przeważnie dowództwo obozu **pozorowało bunty wśród więźniów, by następnie rozstrzelać ich z karabinów maszynowych.** I tu odznaczył się Aumeier, który sam wybierał jeńców do kompanii karnej, czyli na powolne konanie, wyławiając zwłaszcza oficerów i podoficerów zawodowych.

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

OBRADY Centralnego Komitetu Czechosłowackiej Partii Komunistycznej

PRAGA, niedziela

W Pradze zakończyły się obrady Centralnego Komitetu Czechosłowackiej Partii Komunistycznej. Premier **GOTTWALD** złożył sprawozdanie z obecnej sytuacji w kraju oraz zakreślił zadania na najbliższą przyszłość. Sprawy organizacyjne zostały omówione przez generalnego sekretarza partii SLANSKY'EGO.

Opublikowany po obradach komunikat stwierdza, że członkowie Centralnego Komitetu w pełni aprobowali obecną politykę partii.

DEMOKRATYZACJA NIEMIEC I REPARACJE

— oto postulaty Polski na konferencji „Czterech"

Wywiad z min. Modzelewskim

PARYŻ, niedziela.

Ostatni numer paryskiej „Tribune des Nations" amieszcza wywiad z polskim ministrem spraw zagranicznych **ZYGMUNTEM MODZELEWSKIM**. Korespondent tygodnika paryskiego odtwarza w poniższy sposób notatki, poczynione w trakcie tego wywiadu:

Czy może pan minister wskazać w chwili otwarcia konferencji londyńskiej, jakie znaczenie przywiązuje pan do rozwiązania sprawy niemieckiej w ogólnej perspektywie pokoju? — brzmiało pierwsze pytanie.

— Do rozwiązania kwestii niemieckiej Rząd Polski przywiązuje znaczenie szczególne — odpowiedział minister Modzelewski. Jak panu wiadomo, byliśmy zawsze zwolennikami załatwienia problemów pokoju nie drogą aktów jednostronnych, ale przez akty, będące owocem współpracy 4 mocarstw. Z tego punktu widzenia będzie dla nas rzeczą interesującą śledzić postawę Francji w ciągu konferencji londyńskiej.

W jakich dokładnie punktach interesy Polski i Francji są z sobą zgodne?

— Myślę, że interesy Polski i Francji są wspólne w kwestii bezpieczeństwa obu krajów. Myślę, że Polska, jak i Francja przywiązuje to samo znaczenie do kwestii demokratyzacji Niemiec i do reparacji. Zasada odbudowy krajów zniszczonych przed odbudową gospodarki niemieckiej pozostaje dla narodu polskiego ciągle w mocy, a sądzę, że również i dla narodu francuskiego.

— Mówiono o konferencji londyńskiej, że jest ona konferencją »ostatniej szansy«. Co pan minister o tym sądzi? W jakich warunkach mogła by się ona udać? Jakie byłyby konsekwencje jej niepowodzenia?

Jestem zdania, że ta konferencja może dać rezultaty. Aby osiągnąć te rezultaty, wystarczy wziąć za punkt wyjścia to, co zostało osiągnięte w Poczdamie i w Moskwie w miesiącu kwietniu. Konferencja londyńska zakończyłaby się niepowodzeniem tylko w wypadku, w którym interesy grup egoistycznych miałyby głos decydujący.

Ścisłe i oparte na zaufaniu stosunki między Polską i Francją są niewątpliwie czynnikiem pokoju. Na jakich podstawach konkretnych zdaniem pana ministra stosunki te mogą i powinny się rozwijać?

— Jesteśmy w trakcie regulowania kwestii gospodarczych między Francją i Polską. Prowadzimy rokowania również w sprawie odnowienia naszego sojuszu. U podstawy tego sojuszu znajduje się także kwestia bezpieczeństwa.

Jest zupełnie oczywiste, że postawa Francji w Londynie w kwestii niemieckiej będzie czynnikiem, który na pewno wpłynie na rezultaty tych rokowań. Żywię nadzieję, że postawa ta będzie zgodna z duchem toczących się rokowań.

Jak na ogół, zdaniem pana ministra, będą mogły rozwinąć się normalne stosunki między wschodem i zachodem Europy, do których amerykańscy mężowie stanu uczynili ostatnio aluzje?

— W tej kwestii oświadczyliśmy wielokrotnie, że jesteśmy przeciwni podziałowi Europy. Podział ten wyraża po prostu tendencje tych, którzy nie chcą ani odbudowy Europy, ani ustalenia trwałego pokoju. Tak więc będziemy w dalszym ciągu rozwijali wszystkie nasze kontakty we wszystkich dziedzinach z krajami zachodu, a zwłaszcza z Francją, ale inicjatywa w kierunku zmiany obecnej sytuacji winna odtąd przyjść z zachodu.

PORAŻKA de Gasperi

Rząd włoski kapituluje wobec żądań partyzantów mediolańskich

RZYM, niedziela.

Proklamowany w piątek rano strajk powszechny w całej prowincji mediolańskiej na znak protestu przeciwko udzieleniu dymisji prefektowi **ETTORE TROILO** zakończył się zwycięstwem **partyzantów mediolańskich, którzy opanowali wszystkie gmachy rządowe w mieście.**

Strajk powszechny odwołany

Po całonocnych pertraktacjach, jak donosi komunikat oficjalny rząd zgodził się na pozostawienie Troilo na dotychczasowym stanowisku i rozwiązanie tej kwestii w duchu demokratycznym, zgodnie z jednomyślną wolą wszystkich mieszkańców Mediolanu. **Wobec ustępstwa rządu strajk powszechny został odwołany.**

Jak wynika z ostatnich depesz decyzja rady ministrów odwołania prefekta Troilo zapadła na skutek stawianych mu przez ministra spraw wewnętrznych Scelbe zarzutów braku dostatecznej energii w tłumieniu manifestacji żywiołów „demokratycznych przeciwko prowokacjom faszystowskim.

Decyzja rządu spotkała się z powszechnym oburzeniem społeczeństwa mediolańskiego, wśród którego Troilo cieszy się wyjątkowym poważaniem i sympatią.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że na wiadomość o odwołaniu Troilo, niezwłocznie podali się do dymisji — na znak solidarności — prezydent Mediolanu oraz 160 burmistrzów prowincji mediolańskiej.

„NIE CHCEMY GRANIC, CHCEMY FEDERACJI"!

Po zawarciu bułgarsko-jugosłowiańskiego traktatu o przyjaźni i wzajemnej pomocy

SOFIA, niedziela

Wczoraj wieczorem opublikowano szczegóły podpisanego w Warnie układu „O przyjaźni i współpracy między Bułgarią i Jugosławią". Układ **zawarto na 20 lat.** Przewiduje on niesienie wzajemnej pomocy w wypadku agresji na któreś z państw, pogłębienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim oraz ścisłą współpracę między obu słowiańskimi krajami. Oba państwa potępiły utworzenie Komisji Bałkańskiej i postanowiły nie dopuścić jej reprezentantów na swoje terytorium.

TITO i DYMITROW o znaczeniu traktatu

BELGRAD, niedziela

Z okazji podpisania traktatu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Bułgarią i Jugosławią marszałek TITO i premier DYMITROW wygłosili przemówienia, w których podkreślili doniosłe jego znaczenie.

Premier Dymitrow stwierdził, że traktat ten jest wyrazem suwerennej woli narodów Bułgarii i Jugosławii, które pragną braterstwa i wzajemnej współpracy.

Traktat — powiedział premier bułgarski — **nie zawiera żadnych tajnych klauzul.** Nie jest on również skierowany przeciwko jakiemukolwiek narodowi. **Stanowi jedynie poważne ostrzeżenie dla tych wszystkich, którzy zamierzaliby zagrozić niepodległości i suwerenności Jugosławii lub Bułgarii.**

Mówca stwierdził, iż potężnym oparciem dla obu stron jest przyjaźń ze Związkiem Radzieckim oraz stale potężniejący front pokoju, demokracji i socjalizmu.

Premier Dymitrow wskazał na 3 główne zadania stojące przed obu państwami: Wspólna obrona wolności i niepodległości, rozbudowa życia gospodarczego, niezależnego od międzynarodowych trustów i karteli oraz aktywna rola w utrzymaniu pokoju i demokracji na Bałkanach. **Dymitrow podkreślił, że oba państwa mogą spokojnie patrzyć w przyszłość i nie poddawać się psychozie nowej wojny, szerzonej przez wrogów Słowiańszczyzny i demokracji. Ce**lem tej propagandy prowojennej jest podważenie zaufania narodów do wartości ich twórczej pracy. **Bomba atomowa może zastraszyć obecnie jedynie ludzi słabych nerwów i małego serca, gdyż tajemnica jej produkcji nie jest już dłużej monopolem imperialistów amerykańskich.**

Marszałek TITO w przemówieniu swym podkreślił, że traktat należy do tych nieznanych w dziejach układów, które nie mają celów agresywnych, lecz wyłącznie pokojowe.

Marszałek Tito stwierdził, że nowa Jugosławia w ciągu 2 lat zrobiła więcej, niż dawna Jugosławia w ciągu 20-lecia. Dlatego też — powiedział marszałek — nasze perspektywy są ogromne. Jestem przekonany, że jeśli będziemy wraz ze Związkiem Radzieckim oraz pozostałymi krajami słowiańskimi i zaprzyjaźnionymi uporczywie i mocno trwać w obronie pokoju, to nikt nam nie może w niczym zaszkodzić i żadne awantury nie będą korzystne dla wroga.

Podkreślając nad wyraz serdeczne przyjęcie delegacji jugosłowiańskiej przez naród bułgarski, marszałek Tito powiedział:

„Niezliczone hasła „Nie chcemy granic, chcemy federacji" — wskazują, jak bardzo idea ta dojrzała już w umysłach naszych narodów".

MARSZ wydarzeń

KRÓTKO po wykryciu szajki obywateli szwedzkich, która zajmowała się przemytem ludzi i kosztowności z Polski, policja duńska wpadła na ślad nowej afery, w której zamieszani są obywatele szwedzcy. Dochodzenia przeprowadzone w krajach skandynawskich wykazały istnienie zorganizowanej sieci przemytu niemieckich uczonych i byłych SS-manów do Ameryki Południowej.

MIĘDZY innymi aresztowano w Danii przywódcę szajki, byłego pułkownika niemieckiego Gunthera Toepfke, komendanta niemieckich jednostek paramilitarnych, znajdujących się pod komendą brytyjską. Formacje te utworzone zostały z wojskowych niemieckich, internowanych w Danii i dowodzili nimi — mimo licznych protestów czynników demokratycznych — byli oficerowie Wehrmachtu. Do czego służą te formacje świadczy chociażby fakt, że Toepfke korzystał ze swobody poruszania się w Danii i używał swego wojskowego samochodu do przemycania Niemców, udających się do Argentyny.

JAK ZEZNAŁ inny z aresztowanych, znany specjalista w dziedzinie chemii i lotnictwa, dr. Thaulou, do Danii dostał on się w samochodzie należącym do poselstwa argentyńskiego w Kopenhadze, i w czasie swego ośmiodniowego pobytu w Danii ukryty był w poselstwie, które też dostarczyło mu wszystkich potrzebnych dokumentów. Został on zatrzymany na lotnisku w Kopenhadze, gdy jego argentyński paszport wzbudził podejrzenie władz.

JEDNOCZEŚNIE wykryto w Szwecji specjalny wydział tej organizacji hitlerowskiej, która zajmowała się fałszowaniem paszportów szwedzkich, dla uciekających z Niemiec SS-manów. Przywódcy tej organizacji zakupili nawet od władz szwedzkich okręt szkolny marynarki szwedzkiej „Falken" na którym, pod pozorem wycieczki na południowy Atlantyk zorganizowana miała być ucieczka hitlerowców do Argentyny.

WŚRÓD aresztowanych znajduje się również obywatel argentyński, Carlo Eduardo Schultz, z pochodzenia Niemiec i były członek SS, który w Szwecji zajmował się werbunkiem specjalistów do armii argentyńskiej. Jak donosi prasa szwedzka, Schultz posiadał również liczne kontakty w Norwegii, a co dziwniejsze, prowadził swą działalność w państwach skandynawskich zupełnie otwarcie.

WSPÓŁPRACA faszystowskich władz argentyńskich z hitlerowcami jest rzeczą powszechnie znaną, i nie dziwi nikogo, kto zna charakter reżimu dyktatora Perona. Dziwniejsze jest natomiast że rząd szwedzki w dalszym ciągu udziela schronienia wybitnym hitlerowcom niemieckim, którzy nawet mogli zawiązać na terenie Szwecji tajny komitet, znany pod nazwą „Grupa Christera", posiadający—jak widać—rozległe stosunki u władz państwowych i policyjnych.

WYKRYCIE afery przemytu hitlerowców z krajów skandynawskich powinno doprowadzić wreszcie do likwidacji działalności nazistowskiej w Szwecji, czego od dawna zresztą żąda demokratyczna prasa szwedzka.

ES—ZET.

ONZ ODRACZA GŁOSOWANIE W SPRAWIE PALESTYNY

LAKE SUCCESS,

Zgromadzenie Generalne ONZ postanowiło odłożyć głosowanie nad zagadnieniem podziału Palestyny na państwo żydowskie i arabskie do poniedziałku. Zgromadzenie Generalne pragnie przed powzięciem ostatecznej decyzji jeszcze raz wysłuchać opinii ludności żydowskiej i arabskiej.

Polska nie przyjmie kandydatury do komisji palestyńskiej

NOWY JORK,

Jak się dowiaduje korespondent PAP, Polska nie przyjmie kandydatury do komisji ONZ dla spraw Palestyny, mimo wysunięcia jej przez podkomisję podziałową. Przewiduje się, iż spośród państw słowiańskich do komisji tej wejdzie Czechosłowacja.

Schuman mobilizuje wojsko i policję

2 i pół miliona robotników porzuciło pracę

PARYŻ,

Ruch strajkowy we Francji wzrasta z niesłabnącą siłą. Obecnie strajkuje ponad 2 i pół miliona osób. Celem zaradzenia sytuacji, rząd francuski nosi się z zamiarem wydania nowych zarządzeń, zaprowadzających militaryzację urzędników państwowych i zakładów użyteczności publicznej.

PARYŻ,

Premier francuski Schuman oświadczył wczoraj w Zgromadzeniu Narodowym, iż rząd wyda trzy zarządzenia, zmierzające do zapobieżenia akcji strajkowej. Zarządzeniami tymi będą m. in. **reorganizacja i wzmocnienie sił policyjnych oraz mobilizacja, przy czym premier nie wyjaśnił bliżej, co przez „mobilizację" rozumie.**

PARYŻ,

Rząd Schumana ogłosił w Zgromadzeniu Narodowym projekt ustawy o utrzymaniu republiki i o wolności pracy. Nad projektem tym debatowano dziś w Zgromadzeniu Narodowym.

W związku z tym w dzisiejszym specjalnym popoł. wydaniu „Humanite" ukazał się artykuł w którym pod wielkim nagłówkiem p. t. „ALARM! ONI CHCĄ ZABIĆ REPUBLIKĘ", „Humanite" komentując projekt ustawy stwierdza, że **projekt ten torpeduje zdobycze świata pracy, niszczy prawa związków zawodowych, zagraża wolności osobistej, wolności prasy i nietykalności poselskiej.**

WEZWANIE FRACHONA

Generalny sekretarz Francuskiej Konfederacji Pracy Frachon zwrócił się z wezwaniem do robotników o kontynuowanie strajku aż do zaspokojenia przez rząd słusznych postulatów robotników. **Ilość strajkujących we Francji przekroczyła w dniu dzisiejszym 2 i pół miliona osób.**

W miarę ściągania do Paryża coraz to nowych jednostek wojskowych z francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec, zaczynają krążyć pogłoski, jakoby Stany Zjednoczone podjęły się okupowania francuskiej strefy przy pomocy swych wojsk, dla zwolnienia jak największej liczby jednostek francuskich.

Dyskutowane są dwa aspekty tej pogłoski: 1. **Pośrednia interwencja USA w sprawę francuskich strajków, 2. realizacja wymarzonego od dawna połączenia francuskiej strefy z „bizonią".**

Telepress

FRANCJA

GEN. LECLERC SPŁONĄŁ W SAMOLOCIE

PARYŻ,

Generał Jacques Leclerc, inspektor francuskich sił zbrojnych w Afryce Północnej spłonął wraz z 11 innymi pasażerami w samolocie, który rozbił się w pobliżu Oranu. Generał Leclerc wyróżnił się szczególnie w czasie ostatniej wojny walcząc przeciwko Niemcom w Afryce Północnej.

WŁOCHY

ZAMARŁO ŻYCIE W MEDIOLANIE

RZYM,

Szef milicji mediolańskiej zarządził obstawienie czołgami gmachu milicji w Mediolanie. Wojska kontrolują ulice miasta. Życie w mieście zamarło zupełnie. Komunikacja została przerwana, domy w Mediolanie oblepione są antyrządowymi afiszami.

JUGOSŁAWIA

SPRAWA WYTYCZENIA GRANICY Z WŁOCHAMI

RZYM,

W piątek odbyło się w Grecji pierwsze posiedzenie mieszanej komisji włosko — jugosłowiańskiej której zadaniem będzie wytyczenie granic między Włochami i Jugosławią. Komisja uda się następnie na terytorium Jugosławii, do Wssina, gdzie kontynuować będzie swą pracę.

CHINY

STRAJK W SZANGHAJU

SZANGHAJ,

W dniu wczorajszym w Szanghaju, będącym jednym z największych portów świata, dokerzy ogłosili strajk domagając się podwyżki płac zarobkowych. Władze portowe oświadczyły, iż ci dokerzy, którzy do dziś południa nie powrócą do pracy, będą z pracy zwolnieni. Dotychczas znajduje się w porcie ok. 20 okrętów, które nie mogą być rozładowane z powodu strajku robotników portowych.

ANGLIA

DOKOŁA ZNIESIENIA KARY ŚMIERCI

LONDYN,

Jak donosi agencja Reutera, angielski minister spraw wewnętrznych sprzeciwił się na posiedzeniu Izby Gmin projektowi, zawieszenia kary śmierci w Wielkiej Brytanii. Angielski minister stwierdził, iż zniesienie kary śmierci w Wielkiej Brytanii w chwili obecnej byłoby przedwczesne ze względu na wielki wzrost przestępczości i pojawienia się w Wielkiej Brytanii po wojnie wielkiej ilości uzbrojonych bandytów.

ZSRR

Nowa rewelacja w kolejnictwie

W sferach kolejowych w ZSRR omawiana jest obecnie sprawa zamiany drewnianych belek poprzecznych na torach kolejowych, bekalmi żelbetonowymi, które w perspektywie dalekowzrocznej gospodarki mają się okazać tańsze. Konieczność wprowadzenia tej rewolucyjnej inowacji do budowy torów kolejowych inżynierowie motywują jeszcze tym, że w związku z ciągle wzrastającym obrotem towarowym na kolejach, powinno się powiększyć zarówno ciężar szyn, jak i wytrzymałość poprzecznych belek.

Plan zadrzewienia Moskwy

Moskiewska rada miejska powzięła uchwałę w sprawie dalszego zadrzewienia stolicy radzieckiej.

Z uchwały tej wynika, że powierzchnia parków i skwerów Moskwy osiągnęła dotychczas 4.300 ha co stanowi dziesięciokrotny wzrost w porównaniu z 1913 r. W ciągu dwóch ostatnich lat w Moskwie zasadzono blisko 600 tys. drzew.

Zgodnie z nową uchwałą rady miejskiej, do roku 1950 mają być zadrzewione wszystkie główne arterie Moskwy łącznie z bulwarami nadbrzeżnymi. Projektuje się również rozszerzenie istniejących parków i założenie nowych. Uchwała wprowadza ponadto przymus zakładania skwerów i ogródków przy nowozbudowanych domach.

Jawna interwencja amerykańska w wewnętrzne sprawy Iranu

MOSKWA,

Oficerowie amerykańscy przeprowadzają ostatnio w asyście oficerów irańskich inspekcje oddziałów wojskowych, rozlokowanych w północnym Iranie w pobliżu granicy radziecko - irańskiej. Inspekcję taką przeprowadzono niedawno w Gorganie i Chorasanie.

Z polecenia oficerów amerykańskich władze irańskie dokonały aresztowań wśród ludności Chorasanu. (94) osoby podejrzane o sympatię do demokratów, wysłano do obozów koncentracyjnych w Meszchedzie i Abadrabandzie.

Poza tym władze irańskie masowo przesiedlają ludność znad granicy radzieckiej w głąb kraju.

Dziennik irański „Mardom" stwierdza, iż akcja władz irańskich podyktowana przez doradców USA, nie tylko zagraża wolności i prawom mieszkańców Gorgany i Chorasanu lecz stanowi również jawne mieszanie się Amerykanów w wewnętrzne sprawy Iranu oraz sprzeczne jest z interesami narodu irańskiego.

Naród irański nie chce iść w niewolę dolara

MOSKWA,

Według doniesienia agencji TASS część prasy teherańskiej ostro występuje przeciwko pożyczce amerykańskiej dla Iranu.

Tygodnik „Nadas Azadi" podkreśla, że „pożyczka amerykańska zaciąży na przyszłych pokoleniach". Zaznacza, iż Stany Zjednoczone udzielając pomocy kierują się egoistycznymi celami gospodarczymi i wojskowymi. Zwracając uwagę na wygórowaną stopę procentową pożyczki, pismo stwierdza, iż Stany Zjednoczone pragną podporządkować sobie Iran i uczynić z tego kraju bazę wojenną w rozgrywkach międzynarodowych. Plany te narażają na niebezpieczeństwo niepodległość kraju i całość jego granic i mogą okazać się zgubne dla przyszłych pokoleń narodu irańskiego.

Plany te mogą doprowadzić do tego, iż Iran zostanie pozbawiony prawa do życia. Naród irański — konkluduje dziennik — nie życzy sobie pożyczki amerykańskiej na takich warunkach.

Inne pismo **„Nachoda"** stwierdza, że jedynym rezultatem pożyczki amerykańskiej będzie fakt, iż „nieszczęsny naród irański i jego kościec — przyszłe pokolenia — ugiąć się będą pod brzemieniem tej pożyczki".

50 tys. Niemców w służbie francuskiej walczy w Viet Namie

NOWY JORK,

Korespondent agencji Associated Press w czasie swej obecności w Indochinach skonstatował że władze francuskie wykorzystują Niemców, wchodzących w skład tzw. Legii Cudzoziemskiej do walki przeciwko Republice Vietnamskiej. Ilość Niemców, walczących przeciw Viet Namowi, dochodzi do **50 TYSIĘCY OSÓB.**

Korespondent stwierdza, iż wedle obliczeń innych korespondentów i neutralnych osób 60—80% Niemców walczących w Viet Namie, to byli jeńcy wojenni. Oficerowie francuscy oświadczyli wspomnianemu korespondentowi, iż faktyczna liczba Niemców w Viet Namie znacznie przekracza jego obliczenia.

Pomoc amerykańska



Czyli... przynęta i pułapka

WIELKA CZWORKA OBRADUJE NAD UTWORZENIEM centralnego rządu Niemiec

NIE BĘDZIE SPECJALNEJ KOMISJI GRANICZNEJ

LONDYN,

Ministrowie Spraw Zagranicznych kontynuowali w dniu dzisiejszym dyskusję nad traktatem pokojowym z Niemcami. Ministrowie odrzucili projekt utworzenia specjalnej komisji dla zbadania kwestii granic niemieckich Minister Mołotow wskazał na to, iż na konferencji moskiewskiej zostały utworzone cztery stałe komisje, które miały się zająć zagadnieniami związanymi z pokojowym traktatem dla Niemiec i że jedną z takich komisyj, to komisja dla spraw terytorialnych.

Następnie minister **MOŁOTOW wygłosił** dłuższe przemówienie, w którym opowiedział się za powzięciem przez Radę Ministrów decyzji w sprawie utworzenia centralnego rządu niemieckiego. Minister Mołotow określił tę sprawę jako bardzo PILNĄ a to z tego powodu, iż wybitne osobistości angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej złożyły oświadczenia na temat utworzenia rządów dla poszczególnych stref. Minister Mołotow wymienił odpowiednią wypowiedź brytyjskich czynników rządowych o planie utworzenia takiego rządu dla strefy brytyjskiej i to na mocy postanowienia Specjalnego Komitetu Izby Gmin. **Tendencje do tworzenia separatystycznych rządów niemieckich są niebezpieczne i dlatego min. Mołotow zażądał jasnej odpowiedzi na pytanie, czy rzeczywiście tendencje takie istnieją.**

Min. Bevin oświadczył w odpowiedzi, iż rząd brytyjski nigdy nie składał oficjalnej deklaracji odnośnie utworzenia separatystycznego rządu niemieckiego w strefie brytyjskiej.

„PRAVO LIDU" O MACHINACJACH ANGLOSASÓW NA KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

PRAGA,

Angloamerykańskie propozycje, otwierające furtkę dla rewizji porozumienia poczdamskiego i wschodnich granic, zostały przyjęte w Czechosłowacji nader krytycznie. Dziennik socjalistyczny **„PRAVO LIDU"**, który rzadko kiedy krytykuje mocarstwa zachodnie i chwali Związek Radziecki, pisze co następuje: USA **i Wielka Brytania, wykorzystują swój wielki prestiż dążąc do opanowania Niemiec.** Angloamerykańskie deklaracje o centralnym rządzie niemieckim zmierzają do osłabienia wcześniejszych planów Mołotowa, utworzenia silnego rządu niemieckiego i wybrania parlamentu dla ratyfikowania traktatu pokojowego.

Innym taktycznym manewrem **była angloamerykańska propozycja mianowania komisji dla wytyczenia wschodniej granicy Niemiec, która została już jasno określona w Poczdamie w roku 1945.**

Odnośnie projektu, by komisja graniczna rozważyła również roszczenia Francji i Czechosłowacji, „Prawo Lidu" stwierdza: **„Wschodnia granica Niemiec z Polską i Czechosłowacją określona jest względami bezpieczeństwa, nie może być ona zastąpiona gwarancjami wielkich mocarstw.**

TELEPRESS

ZSRR

NOWY WICEMIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH

MOSKWA,

Rząd radziecki mianował ambasadora ZSRR w Pradze Waleriana Zorina — wicemin. spraw zagranicznych.

ŚWIĘTO narodowe Jugosławii

BELGRAD, sobota

Dnia 29 listopada Federacyjna Ludowa Republika Jugosłowiańska obchodziła swoje Święto Wyzwolenia.



Marszałek TITO

W całym kraju odbyły się uroczyste akademie i obchody, w czasie których przemawiali członkowie rządu federalnego oraz rządu republik i przedstawiciele Jugosłowiańskiego Zgromadzenia Narodowego.

Premier Republiki Jugosłowiańskiej marszałek TITO wydał w dniu dzisiejszym uroczyste przyjęcie na cześć święta 29 listopada. W przyjęciu udział wzięli przedstawiciele rządu oraz akredytowani w Belgradzie dyplomaci.

NOWE BEZPRAWIE

USA zablokowały złoto Jugosławii

BELGRAD,

Rzecznicy rządowi poinformowali prasę, że rząd Stanów Zjednoczonych zatrzymuje jugosłowiańskie rezerwy złota, złożone w r. 1941 w Ameryce przez przedwojenny rząd jugosłowiański, ze względu bezpieczeństwa. **Własność innych państw, zdeponowana w tych samych okolicznościach została zwolniona.**

Żądania Stanów Zjednoczonych odnośnie kompensaty za upaństwowioną własność są nieproporcjonalne i nieliczące z blokowaniem jugosłowiańskiego złota, stanowiącego rezerwę monetarną kraju. Rzecznicy dodają, że zobowiązania w stosunku do amerykańskich przedsiębiorstw, uznane przez Jugosławię, będą całkowicie wypełnione.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

BORBA

Wśród ostatnich wydarzeń politycznych we Włoszech na szczególną uwagę zasługuje ożywienie działalności starych organizacji faszystowskich i utworzenie t. zw. Związku Bojowników Frontu Wschodniego. Oba te fakty świadczą przede wszystkim o tym że reakcja włoska mobilizuje swe siły dla ataku przeciwko lewicy włoskiej. Przedstawiciele amerykańscy udzielają jej wszechstronnej pomocy w tej dziedzinie. Hałas o rzekomym niebezpieczeństwie komunistycznym ma odwrócić uwagę opinii publicznej od zakulisowych posunięć zjednoczonej reakcji włosko-amerykańskiej.

„Demokracja włoska — pamięta jednak że Wall Street, która finansuje obecnie reakcję we Włoszech, finansowała również Mussoliniego. Jak świadczą ostatnie demonstracje masowe, siły Włoch demokratycznych nie dopuszczą do urzeczywistnienia nowej tragedii w kraju."

ИЗВЕСТИЯ СОВЕТОВ ДЕПУТАТОВ ТРУДЯЩИХСЯ СССР

W korespondencji ze zjazdu chłopskiego w Berlinie „Izwiestia" stwierdzają, że wśród 316 delegacji znajdowali się również chłopi z Niemiec zachodnich, którzy przybyli na kongres wbrew szykanom i zakazowi władz anglo - amerykańskich.

Obrady zjazdu były przepojone troską o gospodarczą i polityczną jedność Niemiec, o ich demokratyzację i demilitaryzację.

Utworzenie zjednoczonych demokratycznych Niemiec odpowiada pragnieniom narodu niemieckiego i narodów innych krajów. Prawdy tej—nie przesłonią kłamstwa i demagogia Schumacherów i innych pseudo demokratów. Prawdy tej nie można schować pod sukno, ani też zakryć planami Marshalla.

ŻYCZENIA na Jubileusz »Trybuny Robotniczej«

REDAKCJA „TRYBUNY ROBOTNICZEJ" Katowice.

Z okazji wydania 1000 numeru przesyłam redakcji „Trybuny Robotniczej" najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej.

SPYCHALSKI, generał dywizji.

• • •

Zespół redakcyjny „TRYBUNY ROBOTNICZEJ".

Z okazji wydania 1000-go egzemplarza przesyłam słowa najwyższego uznania za dotychczasową pracę i osiągnięte wyniki oraz życzenia dalszej owocnej pracy na wytyczonej drodze w kierunku szerzenia idei demokratycznych w naszym kraju.

Wojewoda krakowski dr PASENKIEWICZ.

Sztandar Ludu

REDAKCJA „TRYBUNY ROBOTNICZEJ" Katowice.

W związku z wydaniem 1000 numeru „Trybuny Robotniczej" redakcja „SZTANDARU LUDU" w Lublinie przesyła zespołowi redakcyjnemu „Trybuny Robotniczej" najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów w pracy dla dobra Polski Ludowej.

Naczelny redaktor „Sztandaru Ludu" KAROL JAWORSKI.

Gł. Urząd Kontroli Prasy

REDAKCJA „TRYBUNY ROBOTNICZEJ" Katowice.

Z okazji tysięcznego numeru przesyłam redakcji i zespołowi najpoczytniejszego pisma demokracji polskiej życzenia nowych jeszcze większych osiągnięć w służbie Polskiej Partii Robotniczej i Narodu Polskiego.

TADEUSZ ZABŁUDOWSKI, dyrektor Głównego Urzędu Kontroli Prasy.

Dalszy ciąg procesu oświęcimskiego

ŚMIERĆ BYŁA ZBAWIENIEM W PIEKLE OŚWIĘCIMIA

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

Ten zły duch obozu rozbudował sieć wywiadowczą dla walki z ruchem podziemnym, werbując do niej 1500 konfidentów, zarejestrowanych w wydziale politycznym. On to doprowadził m. in. do masowych aresztowań w szeregach ruchu oporu. **Aresztowanych, do których należał i świadek, ustawiono w szeregu, po czym osk. Grabner przeszedł przed frontem, plując więźniom w twarz, wymyślając im i zapowiadając straszliwe represje. Sam świadek uratował się z tej masakry, ale Grabner skazał na rozstrzelanie 90 ludzi.** Charakteryzując dalej sylwetkę Grabnera, świadek mówi, że ten kat obozu był synonimem straszliwej śmierci. **Nikt z więźniów nie bał się śmierci ale bał się właśnie tego nieludzkiego konania, na jakie skazywał ich Grabner.**

Jeśli chodzi o Liebenschenhla, to świadek uważa, że przyjście jego na stanowisko komendanta obozu nie oznaczało jakiejś zmiany kursu wobec więźniów na lepsze, **ale tylko dokładniejsze maskowanie zbrodni na terenie obozu.**

Mówiąc o osk. Krammerze świadek wspomina, że na początku roku 1942 ten niemiecki lekarz przejął transport komunistów francuskich, przeznaczony do zagazowania, i przeprowadził selekcję. **Czterystu więźniów francuskich zostało zamordowanych.**

Następnie zeznaje świadek Otto Kraus, Czech z Pragi. Obciąża on szczególnie Grabnera, Buntrocka i Mandel.

„Każdy więzień jest twoim wrogiem nr 1"

Na szczególną uwagę zasługują cytowane przez świadka fakty, z których wynika bezsensowność powszechnego tłumaczenia się oskarżonych, że spełniali tylko polecenia swych przełożonych. Świadek mianowicie wspomina, że byli SS-mani którzy okazali się względnie ludzcy w stosunku do więźniów, a jeden nawet nie mogąc znieść straszliwych metod postępowania z ludźmi w obozie uciekł do partyzantki. Były to jednak nieliczne wyjątki. **Przepisy służbowe dla kierowników bloków mówiły dosłownie: „Każdy więzień jest twoim wrogiem nr. 1".**

To nie jest prawda — woła świadek — kiedy oskarżeni mówią, że w obozie koncentracyjnym byli z czyjegoś rozkazu, gdyż przecież mogli iść na front i ginąć za swojego wodza, podczas kiedy oni woleli katować więźniów w obozie. **Łączyli w ten sposób „przyjemne z pożytecznym", gdyż z jednej strony mordowali więźniów, a z drugiej ograbiali ich i otrzymywali w bezpieczny sposób odznaczenia wojenne.**

Odnośnie osk. Mandel świadek stwierdza, **że była ona jedną z najbardziej wyrafinowanych sadystek, sama własnoręcznie katowała kobiety wszelkich narodowości. Zmuszała więźniarki do defilowania nago przed mężczyznami i poddawała je goleniu włosów na całym ciele właśnie przez mężczyzn.**

Psy lepiej traktowano, aniżeli ludzi

Następnym świadkiem jest Czeszka, Vera Foltynowa, będąca z zawodu inżynierem - architektem. Za udział w ruchu oporu została ona aresztowana przez Gestapo w Budziejowicach i przesłana do Oświęcimia. Świadek opowiada szczegółowo o gehennie przebywających do obozu kobiet. Wynikiem nieludzkiego traktowania była epidemia tyfusu której ofiarą padło 7.000 chorych. Nawet psy należące do SS-manów poczęły zapadać na zwierzęcą odmianę tej choroby. **Dla psów wybudowano natychmiast specjalne sanatorium, luksusowo urządzone a także sprowadzono zastrzyki weterynaryjne. O więźniów nie troszczył się nikt. Psy otrzymywały w tym sanatorium znacznie lepsze jedzenie, niż chorzy więźniowie. Jedynym lekarstwem, jakie dowództwo obozu znalazło na zwalczanie epidemii tyfusu wśród więźniów było masowe mordowanie chorych ludzi w komorach gazowych.**

Do pierwszego gazowania wybierała więźniarki **osobiście sama Mandel.** Chorzy którzy nie dość szybko stawili się do selekcji byli zrzucani z trzeciego piętra. **Oskarżona Mandel poganiała ich laską i szczuła psem.**

Opierając się na obserwacjach ze swej pracy w kierownictwie budowlanym obozu, świadek Foltynowa szczegółowo opisuje budowę krematorium. Widziała zawsze na planach krematorium podpisy niektórych oskarżonych co zaprzecza ich twierdzeniu, jakoby w ogóle nie wiedzieli o istnieniu tego rodzaju urządzeń w Oświęcimiu.

WSTRZĄSAJĄCE ZEZNANIE

Wstrząsające są zeznania świadka Foltynowej, kiedy opowiada ona szczegółowo o zamordowaniu jej ojca przez **oskarżonego Buntrocka.** Świadek opowiada o tej tragedii urywanymi słowami. Przy głębokiej ciszy całej sali, która wpatruje się w zbrodniarza. Rodzice świadka zostali aresztowani i świadkowi udało się przyjść do nich na blok. Ojciec świadka miał wtedy 68 lat i **był tak zmaltretowany, że nie poznał swej własnej córki.** Potem jednak uświadomił sobie kogo ma przed sobą, zaczął płakać i głaskać swoją córkę. **Nagle doskoczył do obojga Buntrock który począł bić zarówno córkę jak i ojca.** Po kilku dniach świadek dowiedział się że **ojciec bicia tego nie przeżył.**

Trybunał wzywa mordercę Buntrocka do powstania i zapytuje go, czy przyznaje się do popełnienia inkryminowanego mu przestępstwa. **Niemiec nie przyznaje się.** Świadek podaje dalsze szczegóły tego strasznego czynu i palcem wskazuje na mordercę. Wyjaśnia, że przy całej tej scenie asystowała jej matka, **którą potem zagazowano.**

Świadek Otto Kulka również Czech, jest 14-letnim chłopcem, który dostał się do obozu mając lat 9. **I on opowiada o znęcaniach się Buntrocka nad więźniami.** Buntrock przeznaczył świadka do transportu skazanego na śmierć i tylko dzięki przypadkowi udało się świadkowi przebiec do innej grupy.

Inteligencję polską niszczono świadomie

Podane już przez nas uprzednio zeznania świadka **Tadeusza Hołuja, literata,** uzupełniamy dalszymi fragmentami. Między innymi świadek prostuje niektóre wypowiedzi oskarżonych znane mu z prasy. Mianowicie chodzi mu o twierdzenie oskarżonego **Grabnera,** jakoby uratował on flotę francuską przez spalenie dokumentu, na którym był plan jej zniszczenia. **Zdaniem świadka było to niemożliwe, gdyż w ręce Grabnera wpadł taki dokument już po wypłynięciu floty francuskiej z baz.**

Odnośnie oskarżonego Liebenschenhla świadek twierdzi, że był on zwierzchnikiem wszystkich trzech komendantów podzielonego na trzy obozy Oświęcimia, a więc **w jego rękach skupiały się wszystkie nici, jeśli chodzi o kierownictwo.** Wbrew twierdzeniom oskarżonych że nie zdawali oni sobie sprawy na czym polegała ich rola świadek Hołuj wywodzi, że więźniowie polityczni zorganizowani w ruchu oporu w Oświęcimiu nie mieli wątpliwości, iż **każdy SS-man był wykładnikiem idei hitlerowskiej zmierzającej do wytępienia narodów słowiańskich.** W szczególności dotyczyło to narodu polskiego. Z chwilą wybuchu wojny niemiecko - radzieckiej Niemcy uznali za głównego wroga te narody słowiańskie, które zamieszkiwały na terenie ZSRR — **i przeciw nim zastosowali najstraszniejszy terror.** W chwili swego powstawania obóz oświęcimski był wyłącznie obozem polskim. Charakter jego zmieniał się z biegiem lat, aż stał się obozem międzynarodowym. W miarę tego jak inne narodowości — prócz Żydów — otrzymywały z biegiem czasu te lub owe przywileje, **grupa radziecka od wszystkich przywilejów była wyłączona.**

Świadek przechodzi następnie do charakterystyki specjalnie ostrego kursu zastosowanego do inteligencji polskiej. Niszczenie jej — **niezależnie od stanowiska w czasie wojny — było uprzednio postanowione i planowo wykonywane.** W 1942 świadek dowiedział się że została rozstrzelana grupa inteligencji polskiej znajdująca się w kilkunastu komandach. **W egzekucjach brał osobiście udział Aumeier.** Bezpośrednio po tym przybył do Oświęcimia duży transport inteligencji polskiej z Krakowa zabrany z kawiarni plastyków. Transport ten w liczbie 80 osób został w całości rozstrzelany.

Wszystko to zmierzało do jednego celu, aby pozbawić społeczeństwo polskie jego umysłowych kierowników, a sam obóz — ewentualnego kierownictwa w przyszłych rozgrywkach.

Dorobek pracy ZWM na odcinku młodej inteligencji

PRZED ZJAZDEM ZWM

Szkolnictwo wyższe w Polsce sanacyjnej, a szczególnie w końcowych latach międzywojennego okresu, było **najwyraźniejszym odcinkiem postępującej faszyzacji naszego życia.**

Automatyczna selekcja społeczna, która w stosunku do młodzieży chłopskiej odbywała się już na etapie szkoły powszechnej a młodzieży robotniczej w szkole średniej sprawiała, że odsetek tej młodzieży **na wyższych uczelniach był minimalny.** Przyzwyczajona do bezkrytycznego, nie opartego na praktycznym doświadczeniu, myślenia, wychowana w izolacji od walki mas pracujących, w atmosferze obszarniczego, burżuazyjnego lub drobnomieszczańskiego domu rodzinnego, młodzież akademicka w swej masie w Polsce przedwojennej **wiązała swe losy z ustrojem kapitalistycznym.**

Okupacja wykazała tej młodzieży dobitnie, **czym jest faszyzm,** a jej udział w walce o niepodległość przełamał mur odosobnienia od życia narodu. Tym niemniej stare tradycje i nawyki, przyzwyczajenia i teorie sprawiają, że i po wyzwoleniu **podatna ona była na hasła, rzucane przez podziemie i „elementy" wsteczne,** które strojąc się w piórka „obrońców" **prawdziwej demokracji i** nadużywając uczuć patriotycznych i religijnych, wykorzystywały istniejące jeszcze kompleksy i urazy, by utrudnić jej włączenie się w zachodzące u nas procesy.

W tych warunkach rozpoczął swą działalność na wyższych uczelniach **AZWM „ŻYCIE",** stawiając sobie jako główne i naczelne zadanie **wyzyskanie młodzieży akademickiej dla idei i obozu demokracji ludowej,** wychowanie jej na twórczych i świadomych obywateli naszego Ludowego Państwa. I jeżeli dziś demokracja polska jest kilkakrotnie silniejsza organizacyjnie na wyższych uczelniach niż przed dwoma laty, jeżeli dziś potrafi ona pozyskać dla swego programu i pociągnąć za sobą część młodzieży studiującej, która dotychczas biernie stała na uboczu, jeżeli nastąpiła wśród tej młodzieży dość wyraźna i znaczna zmiana poglądów i nastrojów — **to jest w tym wkład pracy i naszej organizacji,** jako organicznej części obozu demokracji ludowej i postępowego ruchu młodzieżowego.

Środkiem oddziaływania wychowawczego na młodzież akademicką jest i działalność **AZWM „Życie" i praca „Życiowców** w stowarzyszeniach ogólno-studenckich jak **Bratnie Pomoce, koła naukowe,** a liczny udział „Życiowców" w zarządach tych stowarzyszeń jest dowodem rosnącego autorytetu organizacji. I jeżeli powstał i pracuje coraz wydatniej KOMITET KOORDYNACYJNY POLSKICH ORGANIZACJI STUDENCKICH, jednoczący działalność wszystkich sektorów życia akademickiego (ideowo - wychowawczego, samopomocowego, naukowego) i będący jednocześnie członkiem antyfaszystowskiego i antyimperialistycznego **MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU STUDENTÓW** to stało się to możliwe głównie dzięki temu, że poprzez naszą pracę w Bratnich Pomocach i Kołach Naukowych potrafiliśmy przełamać sztucznie wznoszony przez elementy wsteczne mur nieufności między organizacjami ideowo-wychowawczymi i tzw. **„stowarzyszeniami apolitycznymi",** że potrafiliśmy przekonać znaczną część młodzieży akademickiej **o konieczności zarzucenia bezpłodnej opozycji i niczym nieuzasadnionej obcości wobec władzy ludowej,** że coraz szersze kręgi studentów rozumieją, iż prawa z jakich w Polsce Ludowej korzysta młodzież, a więc i studenci, zawierają w sobie i obowiązki wobec kraju i mas ludowych, że jednym z najważniejszych obowiązków to przede wszystkim już w czasie nauki **związanie przyszłych kadr inteligencji technicznej i naukowej z potrzebami ludowego państwa i zrozumienie społecznej funkcji wykonywanego w przyszłości zawodu,** oraz konieczność współdziałania w przeprowadzeniu reform ustrojowych i społecznych, w pierwszym zaś rzędzie **demokratyzacji wyższego szkolnictwa.**

Prowadząc pracę wychowawczą i uświadamiającą jednocześnie organizacja nasza w praktyce realizuje zasady, o które walczy.

Głównie z naszej inicjatywy w różnych ośrodkach **studenci wzięli udział w odbudowie zniszczonych obiektów uczelnianych,** dzięki naszej pracy Bratnie Pomoce **znoszą dyskryminację społeczną młodzieży robotniczej i chłopskiej i studentów I-go i wstępnego roku studiów,** oraz usprawniają swą działalność gospodarczo-samopomocową, a Koła Naukowe coraz szerzej zaczynają opierać się o współczesne postępowe zdobycze nauki polskiej i zagranicznej. Nasza organizacja podjęła inicjatywę i przy współudziale ZNMS zorganizowała KURSY PRZYGOTOWAWCZE na wyższe uczelnie, które w ciągu rocznej działalności przygotowały do studiów **2.104 młodzieży** robotniczej i chłopskiej w większości, bo w 72 proc. mającej ukończoną szkołę powszechną.

Z takim dorobkiem stajemy przed PIERWSZYM ZJAZDEM ZWM.

Nowe myśli i uchwały Zjazdu będą bodźcem do jeszcze bardziej wytężonej nieustępliwej walki i pracy o umasowienie AZWM „Życie" **o nowe oblicze wyższych uczelni,** o przezwyciężenie do reszty wśród polskiej młodzieży akademickiej nastrojów niewiary i nieufności, o zwycięstwo świadomej i czynnej postawy współbojownika i współbudowniczego Polski Ludowej, o złączenie wysiłków młodej inteligencji z wysiłkami robotnika i chłopa, w potężnym dziele budownictwa Polski - dobrobytu i kultury. **Polski silnej i szczęśliwej.**

ZENON WRÓBLEWSKI

Z dnia

PRACOWNICY PRZEMYSŁU MINERALNEGO PRZYSTĘPUJĄ DO WYŚCIGU PRACY

WARSZAWA. Przed kilku dniami pracownicy, zatrudnieni w przemyśle mineralnym wystąpili z inicjatywą zorganizowania indywidualnego i zbiorowego wyścigu pracy we wszystkich zakładach.

W kopalniach surowców mineralnych wyścig zorganizowany będzie na wzór istniejącego już w przemyśle węglowym.

227 MILIONÓW ZŁ. ZAOSZCZĘDZIŁ PRZEMYSŁ CHEMICZNY

WARSZAWA. Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego w wyniku prowadzonej akcji oszczędnościowej w 8-miu Zjednoczeniach, osiągnął oszczędności, wyrażające się sumą 227,666,000 zł. Na powyższą sumę złożyły się przede wszystkim, oszczędności, uzyskane przez racjonalne użycie surowców i innych artykułów (105,504 tys. zł.), przez likwidację przerostów administracyjnych (80,846 tys. zł.), przez podwyższenie wydajności pracy (14,762,000 zł.) i t.p.

3,200 SAMOCHODÓW JEDZIE DO KRAJU

WARSZAWA. Do kraju przybędzie niebawem 3,200 samochodów marki „Dodge", „Chevrolet", „Ford" i „Studebacker", zakupionych przez Polską Misję Zakupów z demobilu amerykańskiego w Niemczech.

Samochody kalkulują się po 200 dolarów za sztukę i nadają się całkowicie do użytku.

W ROCZNICĘ WIELKIEJ AKCJI GWARDII LUDOWEJ NA KKO

W WARSZAWIE

WARSZAWA. 30 listopada rb. mija piąta rocznica wielkiej akcji Gwardii Ludowej na KKO. w Warszawie. Poniżej podajemy przebieg tej akcji, która dostarczyła niezbędnych funduszów na prowadzenie czynnej walki zbrojnej z okupantem.

Szef Sztabu Gwardii Ludowej **„FRANEK",** obecny **GEN. WITOLD,** wyznaczył do przeprowadzenia akcji na KKO **„WIKTORA" — STRZESZEWSKIEGO,** (który później zginął na Starym Mieście).

„Wiktor" wraz ze swym towarzyszem **Kazimierzem Mijalem,** który był wówczas kierownikiem oddziału kontroli i organizacji KKO. rozpracował szczegóły akcji. Nakreślono plan sytuacyjny skarbca bankowego oraz ustalono rozmieszczenie i zakres działania poszczególnych grup gwardzistów, mających wziąć udział w akcji. Termin akcji wyznaczono na 30 listopada 1942 r. tj. poniedziałek, na godz. 8-mą rano.

Wczesnym rankiem w oznaczonym dniu cztery grupy gwardzistów zajęły wyznaczone im stanowiska.

Skarbiec otwierał co rano dyrektor **Edmund Zacharzewski.** Ustalono że po otwarciu skarbca, sygnał do rozpoczęcia akcji da „Wiktorowi" — Mijal.

Dobycie broni przez „Wiktora" dało znak rozstawionym na sali i udającym klientów — gwardzistom do rozpoczęcia działania. Wiktorowi nie udało się uniemożliwić zatrzaśnięcia przez kasjerkę **Dowkindownę** drzwi do przedpokoju skarbca wobec czego zmuszony był odebrać klucze od kasjera **Ustaszewskiego.**

W tym samym czasie gwardziści wszystkich obecnych na sali klientów i urzędników zgromadzili w rogu sali i kazali położyć się twarzą do ziemi. Z chwilą rozpoczęcia akcji, grupa, pilnująca drzwi, zabezpieczyła je przed zamknięciem, nie zatrzymując jednak nikogo z wchodzących klientów. Czyniła to następna grupa, która kierując wszystkich wchodzących do [illegible] oznajmiała im, że w banku jest rewizja. W czasie akcji gwardziści używali zwrotów niemieckich, co stwarzało pozory, że rewizję przeprowadza Gestapo. **Akcja przeprowadzona była niezwykle szybko i sprawnie tak, że znajdujący się w innych salach banku urzędnicy nie byli w stanie zorientować się we właściwej sytuacji. Dyrekcja banku przypuszczała, że jest przeprowadzana rzeczywiście rewizja przez Gestapo w sprawie ukradzionego przed paru dniami sukna.**

Po załadowaniu pieniędzy w teczki, gwardziści opuścili bank, zostawiając pisemny nakaz, zabraniający składania meldunków w policji i w Gestapo o akcji na KKO. Wszyscy wyszli od ul. Traugutta, zamykając drzwi na łańcuch i kłódkę. Podczas całej akcji, która trwała ogółem 15 minut, nie oddano ani jednego strzału. Zdobyto ogółem 1.052.[illegible] złote.

Wspólna akcja szkoleniowa PPR i PPS

WARSZAWA. Coraz szerszy zasięg obejmuje akcja **wspólnego szkolenia** członków **PPR i PPS.** Wyróżnia się w tej akcji **Warszawa,** gdzie zorganizowano wspólne kursy w ośrodkach pracy dla robotników, członków obu partii. Stanowi to dalszy etap tej pracy ponieważ na wiosnę br. przeprowadzono wspólne kursy tylko dla sekretarzy i przewodniczących kół partyjnych obu partyj robotniczych. Niezależnie od akcji szkoleniowej na kursach wszystkie koła partyjne odbywają przynajmniej raz w miesiącu wspólne zebrania, a ponadto odbywają się zebrania dla aktywu dzielnicowego PPS i PPR.

Akcja wspólnego szkolenia obejmuje coraz szerszy zakres w całym kraju. **W woj. pomorskim** zorganizowano wspólne kursy wieczorowe w **Bydgoszczy, w Toruniu, Świeciu, Grudziądzu i Chodaczu.** W wojewódzkiej szkole PPR w Bydgoszczy 50 PPS-owców i 50 PPR-owców słucha wykładów czołowego aktywu obu partyj.

W woj. gdańskim wspólne kursy zorganizowano **w Malborgu, w Kościerzynie i Kartuzach, w** [illegible]**lubelskiem — Lublinie, Puławach i Chełmie.** Ponadto wspólne kursy odbywają się **w Kielcach, Krakowie i Olsztynie.** Niezależnie od tego coraz częstsze są wspólne zebrania członków kół i dzielnic obu partii, zebrania które coraz ściślej **zbliżają PPR-owców i PPS-owców.**



Zachwyceni, oszołomieni, wróciliśmy do sztabu drugiej armii, gdzie wyschły jak pergamin pułkownik Powel oznajmił nam, że natarcie rozwija się pomyślnie, że możemy stać się naocznymi świadkami dziejowych wypadków itd. itd. Zabronił nam pisać o rozmiarach akcji i wspominać o uczestnictwie w niej Kanadyjczyków. Kanadyjczycy odznaczali się niebywałą zaciekłością. Niemcy bali się ich i starali zawsze przeciwstawić im współmierne siły. Zwykle Kanadyjczycy zjawiali się na odcinku głównego natarcia i dlatego, jeśli Niemcom udawało się wykryć ich obecność — dekonspirował się przed nimi przynajmniej w połowie plan sojuszniczego dowództwa.

Po konferencji prasowej w sztabie udaliśmy się do Colombelle (nie mieliśmy najmniejszych wątpliwości, że osada już znajduje się w rękach aliantów). Zatrzymano nas rozsądnie na pograniczu sąsiedniej wioski. Dzień był gorący, bez najmniejszego wiatru. Trupi zapach, słodkawy i ciężki, unosił się nad zniszczoną wioską. W rozwalonym lesie leżały zabite konie i krowy.

Udaliśmy się w kierunku Colombelle wzdłuż rzeki Orne. Angielskie działa ukryte w parku waliły w zakłady i w osadę. Artylerzyści pomagali Kanadyjczykom „ręcznie" oczyszczać teren zakładów. Widzieliśmy wyraźnie dymy wybuchów, słyszeliśmy urywane i wściekłe serie karabinów maszynowych i automatów. Sierżant, kierujący pierwszym oddziałem, mówił pół żartem — pół serio:

— Oto macie potęgę lotnictwa. Walili, walili, tyle bomb zmarnowali a Szwaby i tak przyszli na nasze ręce. Od tego trzeba było zacząć a my byśmy ich dawno wykurzyli.

Niesłychany co do siły nalot (na same zakłady Colombelle zostało zrzuconych dziesięć tysięcy ton bomb) nie przyczynił się ani na jotę do wygranej aliantów. Rozwścieczeni Kanadyjczycy rzucili się wpław przez rzekę i zwarli się w boju z Niemcami i dopiero wtedy udało się wykurzyć Niemców z Colombelle. Piechota raz jeszcze pokazała że nawet najpotężniejsze lotnictwo nie zdoła rozstrzygnąć wyniku walki, jeżeli jej pomocy nie potrafi szybko zdyskontować odważne i energiczne wojsko lądowe.

Fakty pokazały z zupełną oczywistością, jak fałszywe były obliczenia dowództwa sił lotniczych aliantów, które inspirowane przez Churchilla chciało wygrać wojnę wyłącznie przy pomocy samolotów.

Bombowce obróciły w perzynę osadę i zakłady Colombelle i zniszczyły większą część Caen. W tych ruinach jak opowiada nam naczelnik alianckiego dowództwa na miasto Caen — znalazło śmierć 22 tysiące Francuzów. Major był zdumiony i zgorszony tym, że alianci bombardowali Caen z powietrza.

Wywiad ustalił ponad wszelką wątpliwość, że Niemcy opuścili miasto (północna część Caen była zburzona 8 — 10 dni wcześniej). Alianci użyli tam 750 ciężkich i 500 średnich bombowców, mimo iż według danych wywiadu w mieście nie było więcej jak 5500 Niemców.

W Caen Niemcy powtórzyli starą sztuczkę w nowej odmianie. Kiedy alianci rzucili tam wszystkie swe siły powietrzne — Niemcy zdołali się wycofać i zająć obronną pozycję w południowej części miasta.

To, co uważano za odcięcie armii niemieckiej, okazało się niczym innym, jak tylko przejściem z ruin, położonych na północ od rzeki, do ruin, leżących na południu. A czołgi sojuszników tak samo, jak przedtem nie miały odwagi pokazać się na drogach, prowadzących na południe lub wschód od Caen.

Piechota kryła się w okopach, gdyż lotnictwo po dokonaniu straszliwego dzieła nie pojawiało się nad pustymi polami, jak gdyby uciekło ze wstydu wobec skutku widoku swych czynów.

Po dwóch, trzech dniach było już zupełnie widoczne, że ofensywa rozpoczęta „historycznym uderzeniem" z powietrza zrobiła klapę na całej linii. Rozczarowanie korespondentów, którym obiecano „wspaniałe widowisko" było tak wielkie, że znajdowało swój wyraz w ostrych rozmowach i nawet w artykułach. Znaleźli się oni zresztą w bardzo głupiej sytuacji. Chciwi na sensacje dziennikarze roztrąbili na cały świat, że oto zaczęła się wreszcie tak długo oczekiwana ofensywa. Wszyscy podchwycili rzuconą przez pułkownika 30 sztabu — Baringa — uwagę o „rosyjskim stylu" zamierzonej akcji.

Ten „rosyjski styl" przewidywał według zapewnień składanych przez nich czytelnikom — miażdżące uderzenie przy pomocy olbrzymich sił, mające odciąć przeciwnika, potem zaś wspaniały skok naprzód o jakieś 150 — 200 km. Dawali oni niedwuznacznie do zrozumienia, że ten skok mógł doprowadzić aliantów w szybkim tempie do wrót Paryża.

Jednak „rosyjski styl" pozostał tylko w sferze marzeń.. Trzeba było Paryż zastąpić maleńką mieściną Falaise, położoną na skrzyżowaniu dróg, prowadzących z Normandii na południe. A już następnego dnia wieczorem z Falaise zrobiła się zapadła wioska Borgebusse, której jedyną właściwością było to, że leżała na drodze do Falaise...

Kiedy po dwóch dniach na konferencji prasowej płk. Baring oświadczył, że ofensywa została wstrzymana, korespondenci podnieśli krzyk.

Jimmy Mackdonald, czerwony z pasji wrzeszczał coś o mistyfikacji.

— Bombardowanie było rzeczywiście imponujące — krzyczał — ale wyniki? Wyniki minimalne, po prostu nędzne. Gdyby Rosjanie mieli takie oparcie lotnicze, byliby już dawno od tamtej strony zajęli Falaise.

Baring ze współczuciem i zrozumieniem kiwał głową. Nie chciał kłócić się z prasą. Zresztą też uważał, że dowództwo alianckie przegapiło moment pomyślny dla uderzenia na Niemców na południu od Caen. „Szwabom" — pułkownik nigdy nie nazywał Niemców inaczej — pozwolono bez żadnych przeszkód wyślizgnąć się i rozpocząć akcję obronną w pobliżu Caen. W okręgu Bourgebusse i Troirne (wsie położone w bezpośredniej bliskości na południe i południowo-wschód od Caen) zjawiły się „tygrysy" i „pantery" a czołgi angielskie nie miały innego wyjścia, jak wiać póki się da z powrotem do miejskich ruin.

Cooper przypomniał o warunkach, w jakich toczyły się boje pod Al-Alamein i w Afryce południowej. Pułkownik machnął ręką.

— Wtedy mieliśmy „szermana" — szermana, który był silniejszy, niż „marka 4". Teraz nie mamy nic co by choć w pewnym stopniu mogło się mierzyć z „tygrysami" i „panterami". Dlatego właśnie musimy być ostrożniejsi.

— Nie wydaje się panu czasem, że wasza taktyka jest już zbyt ostrożna?

Pułkownik zamilkł, a potem westchnął.

— Generał Montgomery otrzymał ostry rozkaz unikania ewentualnych porażek.

— Oznacza to, że należy się wyrzec śmiałych posunięć w obawie niepowodzenia — skoncentrował to Mackdonald.

— Tak odrzekł krótko pułkownik.

(d. c. n.)

WIELKI WIEC aktywu partyjnego PPR i PPS w Katowicach

W poniedziałek dnia 1. 12. b. r. o godz. 16-tej w Domu Kultury przy ul. Francuskiej odbędzie się Wielki Wiec aktywu partyjnego PPR i PPS.

Komitet Miejski PPR w Katowicach
Wydział Propagandy

Trybuna Robotnicza
Pismo [illegible]skie Partii Robotniczej
Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »PRASA«
Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja
KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr 8
tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III 1900
ODDZIAŁY:
KRAKÓW ul. Wiślna 4. tel. Red. 198-12 tel. Adm. 586-32
WARSZAWA, ul. Smolna 13
WROCŁAW Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW 3-go Maja Nr 28 telefon 3
KIELCE Sienkiewicza 64, telefon 10 09
SOSNOWIEC Warszawska 1 telefon 612-85
OPOLE, Red.: Ozimska 17, tel. 385
Admin.: Odrodzenia 1[illegible] telefon 385.
BYTOM, ulica Dworcowa 2
R — 2136[illegible]

Nowe zarządzenia PZB

POZNAŃ. W związku z mającymi się odbyć wkrótce drużynowymi mistrzostwami Polski — Wydział Sportowy Polskiego Zw. Bokserskiego postanowił, że rozgrywki muszą się odbyć na sali względnie hali przy odpowiedniej temperaturze, przy czym ustalone granice wynoszą na hali minimalnie plus 5 st. C., maksymalnie plus 15 st. C.; w szatni zaś minimalnie plus 15 st. C.

Gospodarz zawodów zobowiązany jest dostarczyć termometr delegatowi Wydz. Sportowego, który sprawdza temperaturę w szatni na jedną godzinę, w hali zaś na 30 minut przed wyznaczonym terminem spotkania.

Poza tym w szatniach muszą się znajdować umywalnie, z których mogą zawodnicy korzystać po spotkaniu.

Wydział Sportowy PZB podaje również do wiadomości, że obok ustalonego odszkodowania w wysokości zł. 25 tys. za stracony zysk, w wypadku niestawienia się drużyny, przysługuje gospodarzowi prawo domagania się zwrotu faktycznych kosztów powstałych w związku z nie odbytym spotkaniem.

Z życia sportowego ZSRR

MOSKWA. Podczas zawodów o mistrzostwo związków zawodowych w podnoszeniu ciężarów, rozegranych w Moskwie, osiągnięto szereg doskonałych wyników. Do najlepszych z nich zaliczyć należy wynik mistrza Europy Jakuba Kuczenki, który w trójboju podniósł łącznie 405 kg. Mistrz świata wagi półciężkiej Grigorij Nowak uzyskał w tej konkurencji — 382,5 kg.

Nie o wiele gorsze wyniki padły także na mistrzostwach wojskowych. Chotyński w wadze ciężkiej podniósł łącznie w trójboju 395 kg, a Boszkow (waga półciężka) uzyskał wynik 380,5 kg.

* * *

Zawodnik radziecki Mikołaj Szorin ustalił w czasie „Spartakiady” w Baku nowy rekord juniorów, uzyskując w rzucie młotem odległość 55,21 m. Wynik ten znajduje się na drugim miejscu wśród najlepszych tegorocznych w tej konkurencji.

* * *

W ramach ogólnej akcji odbudowy, związki sportowe zajęły się w tym roku przygotowaniem odpowiedniej ilości obiektów sportowych. W wyniku tej akcji powstało 19.500 nowych boisk sportowych, a ponad 3 tys. starych obiektów oddano z powrotem do użytku.

Bazarnik o „Trybunie Robotniczej”

7.941 pracowników liczy HUTA BATORY w Wielkich Hajdukach. »Co najmniej 6.500 z nich interesuje się wszelkiego rodzaju przejawami życia sportowego« — informuje nas dyr. ob. Kuprienko.

1.000 robotników huty Batory — to czynni sportowcy w różnych klubach.

Huta Batory — mimo, że jest hutą to jednak dla sportu polskiego odgrywa rolę, prawdziwej kopalni talentów sportowych.

Tu pracują najbardziej znani sportowcy polscy: piłkarze, bokserzy, lekkoatleci. A oto nazwiska robotników tej huty, które nie potrzebują żadnych komentarzy dla interesujących się sportem: Wodarz, Cieślik, Peterek, Dziwisz, Sobota, Nowara, Bazarnik, Bibrzycki, Kusz, Gembolisówna, Kubica, Manecki, Malcherek, BROM itd.

Huta Batory ma własny klub sportowy — RKS Batory z następującymi sekcjami: bokserską, kajakową, narciarską, ping - pongowa, gier sportowych, piłkarską i lekkoatletyczną.

* * *

Największą nadzieją sportu polskiego na nadchodzącą olimpiadę jest bokser wagi koguciej, reprezentant Polski, tokarz huty Batory Bazarnik Wawrzyniec.

— Czy czyta »Trybunę Robotniczą«, który dział interesuje go najwięcej, dlaczego czyta, jak długo — oto pytania z jakimi zwróciliśmy się do Bazarnika.

Odpowiedzi — zaznaczyć musimy na wstępie — udzielił nam nie tylko sam Bazarnik. Wokół przedstawiciela naszej redakcji zebrała się spora grupka sportowców — pracowników huty: Manecki, Nowara, Sobota, Wodarz, kierownicy sekcji bokserskiej Batorego ob. Dziura, Loch, repr. bramkarz Polski Brom, którzy wypowiedzi jego uzupełniali »szlifowali« i poprawiali.

»Trybunę Robotniczą« abonuje 3.000 robotników huty Batory — około 1.000 kupuje ją w sprzedaży ulicznej, inni czytają »Trybunę« w świetlicy huty.

— »Trybunę« — mówi Bazarnik, czytam od jej pierwszego numeru. Pismo podoba się bardzo. Otrzymuję ją codziennie rano, o godzinie 6-tej, w warsztacie mechanicznym huty, gdzie pracuję.

Pierwszą czynnością moją po jej otrzymaniu to przeglądnięcie działu sportowego. Zresztą wszyscy sportowcy u nas czytają »Trybunę« od ostatniej strony, tj. wiadomości sportowych. Dopiero w przerwie obiadowej, wzgl. wieczorem po pracy biorę się do wiadomości politycznych, lokalnych. Chętnie czytam »Trybunę Czytelników« itd.

— Trochę za mało sportu jest w »Trybunie«, przerywa ktoś Bazarnikowi.

— Tak, za dużo go nie ma, replikuje Bazarnik, ale dział sportowy »Trybuny« prowadzony jest b. fachowo i obiektywnie. Redaktorzy sportowi w »Trybunie« nie kierują się żadnymi sympatiami osobistymi. Potrafią ocenić zawodników tak, jak rzeczywiście na to zasługują. W innych gazetach często dostrzec można jak dziennikarze robią popularność pewnym sportowcom i działaczom, którzy się im podobają.

Wszyscy obecni przy naszej rozmowie potwierdzają głośno zdanie Bazarnika.

— Jakie innowacje chcielibyście w »Trybunie« na przyszłość — zadaję na zakończenie rozmowy pytanie Bazarnikowi i jego kolegom.

— Aby w poniedziałek wydawała 2 stronicowy przynajmniej dodatek specjalny np. »Trybuna Sportowa« — mówi Bazarnik.

— Chcielibyśmy też, aby w okresie kiedy będzie odbywała się olimpiada, »Trybuna« miała wszystkie wiadomości od swego własnego przedstawiciela. Aby — gdy nasz kolega Bazarnik startować będzie w Londynie, abyśmy tu w Chorzowie już na drugi dzień mieli w »Trybunie« dokładne sprawozdanie i jego ocenę. Abyśmy kupując »Trybunę« nie potrzebowali kupować innych pism, na które nas nie zawsze stać—dorzuca repr. bokser Polski, Nowara.

B. T.

Centrum medycyny sportowej w Warszawie

Warszawa. Z inicjatywy Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych i Polskiej YMCA przy pomocy Ministerstwa Zdrowia i Państwowego Urzędu WF i PW, powstało Centrum Medycyny Sportowej przy ognisku warszawskim Polskiej YMCA.

Z okazji otwarcia tej placówki przemawiał z ramienia Polskiej YMCA dr Koszanowski, który zapewnił Centrum daleko idącą pomoc ze strony YMCA. Następnie znany działacz wśród młodzieży robotniczej, dr Zajączkowski, któremu powierzono kierownictwo Centrum, omówił program pracy tej instytucji, podkreślając, że po wojnie sport odradzał się chaotycznie i bezplanowo, wobec czego wymaga reorganizacji oraz opieki lekarskiej. Centrum Medycyny Sportowej jest etapem na drodze do utworzenia Instytutu Medycyny Sportowej, który objąłby całkowicie poradnictwo sportowe. Celem Centrum jest objęcie opieką lekarską wszystkich czynnych sportowców Warszawy (dąży się do tego, by już w przyszłym roku wszyscy sportowcy stołeczni byli zbadani przed wyjściem na boisko), działalność naukowa (ujednolicenie badań sportowo - lekarskich, określenie przydatności do poszczególnych gałęzi sportu) oraz otoczenie opieką sportu wyczynowego i zawodniczego.

Centrum mieści się w gmachu YMCA, która, dzięki swym urządzeniom sal i basenu pływackiego, skupia całe życie sportowe stolicy w okresie zimowym. Centrum pracuje już od trzech tygodni, badając przeciętnie ponad 30 osób dziennie. Do tej pory badaniu poddani zostali wszyscy zawodnicy YMCA oraz wszyscy korzystający z sal i pływalni YMCA. Dążeniem Centrum jest jednak rozszerzenie swej działalności na wszystkich sportowców stolicy.

W chwili obecnej czynne są następujące działy pracy: I — dział badań internistyczny, pod kierownictwem dr Sidorowicza (b. reprezentanta Polski na średnich dystansach i autora podręczników „Sport zawodniczy” i „Masaż sportowy”). II dział chirurgiczny i ortopedyczny pod kierownictwem dr Tokarskiego oraz dział poradnictwa kobiecego pod kierownictwem znanej florecistki dr Serini Bulskiej. Ten ostatni dział jest w Polsce nowością i niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia udziału kobiet w sporcie. Ponadto w najbliższym czasie uruchomiony będzie dział fizykalnej terapii z masażem sportowym.

Centrum jest dostępne dla wszystkich zarejestrowanych sportowców (członków klubów) i leczy tylko choroby wynikające bezpośrednio z uprawiania sportu.

Celem udostępnienia wszystkim możliwości korzystania z porad lekarskich, ustalono b. niskie opłaty: porada lekarska kosztuje 50 zł, prześwietlenie rentgenologiczne — któremu poddawany jest każdy zawodnik po raz pierwszy badany — 100 zł. Cena zabiegów chirurgicznych zależna jest od zużycia materiału opatrunkowego.

„Zgadnij kto wygra?”

Dziś umieszczamy 6 kupon

Konkurs organizuje Polski Komitet Olimpijski. Dochód na FUNDUSZ OLIMPIJSKI.

REGULAMIN KONKURSU

Drużynowe spotkania bokserskie o mistrzostwo Polski, spotkania piłkarskie i Ligi Koszykowej, odbywające się w niedzielę, dnia 7 grudnia br. są przedmiotem konkursu „ZGADNIJ KTO WYGRA?”

1. W umieszczonym poniżej kuponie powinieneś podać przewidywany przez ciebie wynik wszystkich 12 spotkań.

2. Na pierwszym miejscu figurują drużyny, na których boisku odbywają się zawody. Jeżeli przewidujesz, że wygra drużyna figurująca na pierwszym miejscu oznacz w kolumnie „A” ten wynik cyfrą „1”, jeżeli zaś przewidujesz — remis — to oznacz ten wynik cyfrą „X”. Cyfra zaś „2” oznacz wygraną drużyny przeciwnej.

Cyfry „1”, „X”, „2” umieszczaj w odpowiedniej rubryce.

3. Do twojej dyspozycji są trzy kolumny A, B, C — każdą z nich możesz wypełnić inaczej, podając trzy różne przewidywania wyników. Za każdą wypełnioną kolumnę musisz wykupić jeden znaczek olimpijski za 20 zł.

4. Następnie wpisz czytelnie w odpowiedniej rubryce swoje nazwisko i adres.

5. Wypełniony kupon złóż do czwartku 4 grudnia do godziny 17-ej w jednej z poniżej podanych firm (kuponów pocztą przesyłać nie wolno).

6. Składając kupon powinieneś wykupić odpowiednią ilość znaczków olimpijskich zależnie od ilości wypełnionych kolumn. Znaczki te przechowaj, gdyż są one dowodem złożenia kuponu oraz podstawą do odbioru nagrody.

7. Po niedzielnych zawodach sprawdź wyniki (opublikowane one będą w naszym dzienniku). Jeżeli zgadłeś 12 względnie 11 wyników, zgłoś się do firmy, w której złożyłeś kupon do wtorku 9 grudnia, godziny 17-tej podając swoje nazwisko, imię i adres. Po tym terminie nie będą przyjmowane zgłoszenia ani reklamacje.

8. We czwartek, dnia 11 grudnia opublikujemy wysokość nagród pieniężnych oraz podamy numery kuponów, które zdobyły nagrody. Nagrody przesyłane będą za pośrednictwem PKOL.

Konkurs „Zgadnij kto wygra?”

KUPON NR. 6.

Niedziela 7 grudnia 1947	Kolumna „A”			Kolumna „B”			Kolumna „C”		
	1	x	2	1	x	2	1	x	2
1. Warta Poznań — Lublinianka Boks									
2. Odra (Szczecin) — Stella (Gn.) Boks									
3. Wisła (Kraków) — K. K. S. (Inowrocław) Boks									
4. Milicyjny KS. (Gdynia) — Zjednoczeni (Bydgoszcz) boks									
5. ŁKS (Łódź)—Gedania (Gdańsk) Boks									
6. Hutniczy (Szopienice) — BBTS (Bielsko) Piłka nożna									
7. Koszarawa (Żywiec) — Milicyjny (Katowice) Piłka nożna									
8. ZZK (Łódź) — PTC (Pabianice) Piłka nożna									
9. TUR (Tomaszów) — T. U. R. (Łódź) Piłka nożna									
10. Warta (Poznań) — Znicz (Warszawa) Liga koszykowa									
11. YMCA (Gdańsk) — YMCA (Łódź) Liga koszykowa									
12. Wisła (Kraków) — TUR (Łódź) Liga koszykowa									
	20 zł			20 zł			20 zł		

Nazwisko i Imie ____________

adres ____________ Nr. kuponu ____________

sprzedano znaczkow olimpijskich po 20 zł. ____________

KUPON WYCIĄĆ

ADRESY FIRM PRZYJMUJĄCYCH KUPONY:
KATOWICE: Firma „Sport” ul. 3-go Maja 22
BYTOM: Jan Boczaj, ul. Dworcowa 28
SOSNOWIEC: Stachoń RKU, ul. Mireckiego 33, ob. Rutkowska telefon 614-36.
RYBNIK: „Hotel Polski” ul. 3 Maja 2, wł. W. Myśliwiec
CHORZÓW: Firma Jan Dinges ul. Wolność 9.
ZABRZE: ul. Gen. Świerczewskiego 6, F-ma „Start” wł. Dynowski R.

Międzynarodowy Turniej Szachowy w Moskwie

Wczoraj w pierwszym dniu rozgrywek Turnieju Szachowego Państw Słowiańskich najciekawsza partia była rozegrana przez reprezentanta Polski Platera z tegorocznym mistrzem ZSRR Keresem. Partia została odłożona w pozycji korzystnej dla Platera, który ma przewagę jednego pionka. Początkowo przebieg gry był pomyślny dla mistrza radzieckiego, później jednak Plater zdołał poprawić swą pozycję i uzyskać przewagę.

Dzisiejsze dzienniki radzieckie w sprawozdaniach z Turnieju poświęcają najwięcej miejsca partii Plater — Keres charakteryzując grę szachisty polskiego jako doskonałą, niezwykle pomysłową i dowcipną.

Poza tym w pierwszym dniu rozgrywek szachista radziecki — Rogozin łatwo wygrał z młodym zawodnikiem białoruskim Chomowem. Jugosłowianin Trifunowicz zwyciężył szachistę radzieckiego Nowotielnowa. Odłożone zostały partie Smysłow — Kotow, Bolesławski — Sokolski. Partia Plater — Keres zakończona zostanie dziś wieczorem. W drugiej turze Turnieju reprezentant Polski zmierzy się z Jugosłowianinem Trifunowiczem.